

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: **Kajda Jan Pałka**

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (poza niedziele i święta) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolarzy; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 tam do 3 razy 5\$000
Od 1 „ „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 4\$000
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 tam 3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piarkarza — Kubisa, W Kiosku na ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto), W Kiosku przy ul. 1 Março 63 (róg 15 de Novembro)

Rocznica ogłoszenia Niepodległości Brazylii

Koniec wieku osiemnastego i początek dziewiętnastego, to okres walk o wolność, to czasy wielkich rewolucji i walk narodowych, politycznych, społecznych i kolonialnych.

W okresie tym, tak zwany, światy absolutyzm monarchów w podporządkowujący prawo i interes jednostek i całego ogółu woli rządów i ich interesom państwowym, wywołał reakcję u całych społeczeństw i ludów. Pierwszym zwycięstwem ruchu wolnościowego, było zdobycie niepodległości przez Stany Zjednoczone Ameryki Południowej, których lud potrafił stworzyć potężne państwo, co dziś prym trzyma pomiędzy narodami i państwami świata. W ślad za Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej poszła cała Ameryka Południowa.

Wybuch rewolucji francuskiej podniecił jeszcze więcej ruch niepodległościowy, a wojny napoleońskie roznieciły po świecie całym dążenia rewolucyjne i gdyby nie ta okoliczność, że z przyczyny tych właśnie wojen dwór i rząd portugalski zmuszonymi się widzieli opuścić Lizbonę i przenieść się do bezpiecznej od Napoleona Brazylii, to, jak to miało miejsce w posiadłościach hiszpańskich, Brazylija stałaby się nietylko niezależną, ale Rzeczypospolitą już w samym początku ubiegłego stulecia.

Po odejściu dworu portugalskiego do Lizbony, w Brazylii, podniesionej do godności królestwa związanego z Portugalją, pozostał jako namiestnik Dom Pedro, syn króla Jana VI, z rozległymi pełnomocnictwami, co tymczasem musiało zadowolić naród brazylijski.

Jednakże po zupełnym uspokojeniu się Europy rząd portugalski zaczął traktować Brazylię jako swą kolonię, starając się powołać przywrócić uprzedni stan rzeczy.

Naród brazylijski jednak coraz więcej pragnął niepodległości swej Ojczyzny. To też Dom Pedro, jasno rozumiejący położenie, wiedział, iż pożądana przez społeczeństwo brazylijskie niepodległość musiała przysiąc przedź czy później i dlatego uważał za stosowne ogłosić ją z góry i takim sposobem zachować w kraju ustrój monarchiczny i nie dopuścić do walki bratobójczej.

Podtrzymywany przez wybitnych patriotów, w pierwszym rządzie przez José Bonifacio de Andrade e Silva i José Clemente Pereira, sprzeciwiając się począł rozporządzeniom rządu portugalskiego, coraz więcej nagłym i coraz mocniej następującym na powrót do czasów kolonialnych. I w końcu wi-

dząc, że grozi mu odwołanie a krajowi ruina, nadbrzegami Ipiranga, gdzie mu doręczono listy z Lizbony nadeszłe, wyraził te pamiętne słowa: «Independencia ou Morte!»

Cały naród brazylijski podtrzymał go jednogłośnie i, pomimo dość silnego oporu ze strony portugalskiej części wojska, przewrót odbył się bez krwi rozlewu i bez tych ciężkich następstw, jakie zmiana systemu rządów i osiągnięcie niepodległości wywołały we wszystkich innych południowo-amerykańskich krajach.

Wolny i niepodległy naród brazylijski w ciągu 109 lat, które nas dzieli od pamiętnego dnia 7 września 1922 roku z kolonji portugalskiej stał się równym innym od dawien dawna niezależnym i wolnym.

I dziś Brazylija jest jednym z tych niewielu krajów na świecie, gdzie życie pewnym i spokojnym płynie korytem i każdy, uczciwie pracując, dojść może do dobrobytu, do godności, do wszystkiego.

W kraju tym setki tysięcy i miliony obcokrajowców znalazło, znajdują i będą przez długi jeszcze czas znajdować pole do pracy, pole żywe i niezmiernie. Tu także znalazły to pole do pracy i wolność, której u siebie nie miały, liczne rzesze naszych wychodźców.

Dla nas Polaków, którzy przez długi czas byliśmy przybawieni własnego bytu państwowego, co w czasach, gdy Brazylija osiągnęła swą niepodległość, jęczyliśmy w jarzmie niewoli, dzień 7 września jeszcze większym być powinien niż dla innych z brazylijskim zaprzyjaźnionych narodów, bo znając niedolę obcego panowania winniśmy wyżej i lepiej od innych ocenić błogostawieństwo niezależnego bytu narodowego.

Według nowej pisowni opuszcza się wszystkie podobne spółgłoski, a zatem ma się pisać: belo (piękny), efeito (skutek), pano (sukno), sabado (sobota), zamiast, jak dawniej: bello, effeito, panno, sabado.

Jest to również bardzo wielkie ułatwienie dla uczących się tegoż języka, choć niekiedy na tem cierpi pochodzenie etymologiczne języka.

Zostaje jednakowoż podwójna spółgłoska w wyrazach, w których tego wymowa wymaga np. carro (wóz), passo (krok), russo (roski). Zresztą caro (przez jedno r) ma inne znaczenie, znaczy «drogi».

Drugą zasadą etymologiczną, — uwzględnia etymologię, to jest pochodzenie wyrazu. Pisze się przeto i w nowej ortografii np. homem (człowiek), bo w języku łacińskim, skąd ten wyraz pochodzi, jest homo. W podobny sposób pisze się nieme h i w innych wyrazach, pochodzących z języka łacińskiego jak: hoje, hora, honorario, humano, honra, deshonra i t. p.

Nowa ortografia niektórych wyrazów może razić filologów, gdyż pisana według zasady fonetycznej sprzeciwia się niekiedy etymologicznemu pochodzeniu wyrazu np. rok ma się pisać ano, zafacińskiego annus. Tem bardziej, że istnieje i drugi wyraz ano, o nie bardzo pięknym znaczeniu. Również ma się pisać: erva (mate), ontem, ele, ela, zamiast: hontem, elle, ella. Zdaje się, że starzy — nawet Brazylijanie — nie łatwo do podobnej pisowni będą się mogli przyzwyczaić. Razić ich tu będzie nie ucho, ale oko...

Na to odpowiedzieć można, że nowa ortografia ułożona nie dla poszczególnych jedno-

stek, ale dla ogółu, dla wszystkich.

Okazuje się jednakże, że zasada etymologiczna coraz więcej traci (i to we wszystkich językach) na korzyść pierwszej fonetycznej.

Na ortografię języka wywiera wpływ i przyjęty zwyczaj narodowy. Zasada się on na tem, że pisze się pewne wyrazy w ten sposób a nie w inny. Nie uwzględnia się w takich wypadkach, ani zasady fonetycznej ani etymologicznej, ale rzeczą decydującą jest tu ogólnie przyjęty zwyczaj narodowy. Wprowadza się on do pisowni przez uczonych pisarzy, lub też przez podane i ogłoszone przepisy ortograficzne instytucji naukowych.

Na zakończenie stawmy sobie pytanie, czy nowe przepisy ortograficzne języka portugalskiego przyjmą się w Brazylii? Czy też zostaną jak poprzednie — tylko na papierze?

Zdaje mi się że się przyjmą, bo mają za sobą poparcie rządowe. Dawniej Brazylijska Akademia Umiejętności ogłaszała przepisy ortograficzne, a rząd trzymał się zdala, tymczasem obecnie rząd je popiera i nakazuje się do nich stosować w urzędach i szkołach; jest zatem wielka różnica w postępowaniu rządu a będzie tem samem i w przyjęciu i zastosowaniu nowej pisowni w życiu.

Naturalnie starych, upartych przy starej pisowni chyba «multować» nie będą. Ale idźmy drogą rozwoju i postępu i starajmy się jak najwcześniej przyswoić nową pisownię języka portugalskiego.

Ks. Józef J. Góral.

Nowa pisownia Języka Portugalskiego w Brazylii

[Dokończenie]

Już od kilkunastu lat wprowadzono w Portugalji uproszczoną pisownię językową, a Brazylija tymczasem, jako więcej konserwatywna, dążyła wprawdzie do tego samego celu, lecz ogłoszone uchwały Akademii Umiejętności w Rio, nie zostały w praktyce zastosowane. Obecny, postępowy Rząd brazylijski, zaprowadza różne reformy, nawet w szkolnictwie szkół średnich i wyższych; on również postanowił zaprowadzić uproszczoną pisownię za przykładem Portugalji. W tym celu wspólnie obradowały obydwie Akademie Umiejętności i brazylijska i portugalska. Owozem tych obrad jest nowa uproszczona ortografia języka portugalskiego, jaką ogłoszono. Z nieznaczniemi zmianami przyjęto tę pisownię, którą w Portugalji już dawniej wprowadzono.

Skutek tej uchwały i wprowadzenie jej w życie ma wielkie znaczenie dla języka portugalskiego. Odtąd język naukowy i literacki w Brazylii i w Portugalji trzyma się ma tych samych prawideł ortograficznych będzie i zatem jednakowoż w pismach tu i tam a różnić się będzie tylko w wymowie. Przypatrzmy się teraz na czem polega, w jakim kierunku poszła owa reforma pisowni języka portugalskiego.

Każda poprawna pisownia czyli ortografia, musi się opierać na pewnych rozumnych podstawach czy zasadach, na których się ją tworzy w sposób umiemy i kon-

sekwentny. Trzy są takie główne zasady: fonetyczna, etymologiczna i ogólny zwyczaj narodowy.

Główną i najważniejszą jest zasada fonetyczna (fonos — brzmienie, głos), która polega na tem, że każdy wyraz tak powinno się pisać, jak się go słyszy przy dobrej, poprawnej wymowie.

W obecnych czasach istnieje ogólny prąd, aby słowa, wyrazy tak pisać, jak się je wymawia. W ten sposób się ułatwia każdemu nauk obcego języka oraz znajomość jego ortografii. Na tej zasadzie fonetycznej opiera się pisownia języka polskiego; na niej również polega uproszczona, nowa ortografia języka portugalskiego, ogłoszona 14 lutego z 15 czerwoia bieżącego roku. Przytoczę tylko kilka przykładów z tej pisowni: Opuszcza się wszystkie nieme spółgłoski, to znaczy takie, które się pisze a nie wymawia, naprzykład batismo (chrzest), fruto (owoc), autor (sprawa), sinal (znak); a dawniej pisało się: baptismo, fructo, auctor, signal. Również w imionach własnych ma się pisać: Jacó (Jakób), Jó (Job), Davi (Dawid), zamiast: Jacob, Job, David.

Jakie to wielkie ułatwienie dla uczniów uczących się języka portugalskiego, w ogóle dla cudzoziemców, którym jego znajomość jest potrzebna. Niemal na każdym kroku nasuwała się wątpliwość, czy e, p się wymawia? Obecnie podobnej wątpliwości niema, bo gdy jakąś literę się pisze, to się ją wymawia; i odwrotnie, nie pisze się jej, bo się nie wymawia.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Zamordowanie posła Hołówki

W miejscowości leżniczej w Truskawcu został zamordowany w pokoju Sanatorium posel na Sejm Polski i przez Bloku Rządowego p. Hołówka. Mor-

derstwa dokonano prawdopodobnie na tle politycznym; zamordowany bowiem był gorącym stronnikiem porozumienia ukraińsko-polskiego.

POLSKA PRZETRZYMUJE Z POWODZENIEM PRZESILENIE EUROPEJSKIE

Amerikanin Charles Dewey, doradca finansowy Polski wyjaśnia Amerykanom na szpalach jednej z największych gazet «Daily News» dlaczego Polska przetrzymuje doskonale kryzys ogólno-światowy. Dewey wyjaśnił następującymi dowodzeniami osiągniętymi przez Rzeczypospolitą Polską:

Zwycięstwo roku 1920, stabilizacja pieniądza, równowaga budżetowa, handlowa, silne podstawy Banku Polskiego. Oświadczenia Deweya, cieszącego się wielkim autorytetem w sferach przemysłowych i finansowych Stanów Zjednoczonych, przyczynią się do wzmocnienia zaufania do Polski.

CAŁA WIEŚ UCIEKŁA Z ROSJI DO POLSKI

W odległości około kilometry od obecnej granicy polsko-bolszewickiej w okolicy Zdolnubnowa po stronie sowieckiej leży wieś Moszozanówka. Dawniej bardzo zamożna, dziś znajduje się w nędzy.

Oto władze sowieckie mieszkańcom Moszozanówki zabrali cały tegoroczny zbiór zboża, owoców i t. d. Oprócz tego zabrano im połowę ziemi jeszcze nie skolektywizowanej i wcielono do miejscowości kolektyw-

ostatnio w oczy znękanym mieszkańcom tej wsi zaczęła zagłada zgroza nędzy najo-

To też cała wieś składająca

się dziś zaledwie z 38 osób (!) postanowiła przed nędzą i przesławianiem schronić się do Polski.

Ucieczki z Bolszewji zamierzano dokonać 8 sierpnia w godzinach południowych. Nie wielki dobytek miało naładować na dwie firy, które gwałtem przebyć miały granicę.

Zamiar wprowadzono wczyna. W południe cała wieś ruszyła pełzając w stronę granicy. Małe dzieci włożono na przygotowane wozy.

Prawdopodobnie jednak wskutek zdrady dowiedziała się bolszewicka straż graniczna o zamiarze mieszkańców i opodal granicy urządziła zasadzkę. W chwili gdy połowa uciekinierów przeszła granicę bolszewicy otworzyli ogień. Rozległy się krzyki trwogi i paniki oraz jęki rannych.

Ostatecznie granicę przedostał 21 osób, 15 zaś bolszewicy zatrzymali. Wśród tych którzy przedostali się przez kordon do Polski, jeden wieśniak i jedno małe dziecko są ranni.

Uciekinierzy przeszli przez granicę do Polski.

Rannych opatrzył lekarz wojskowy. Przewieziono ich następnie do szpitala miejskiego w Ostrogu, gdzie dokonano w asyście lekarzy wojskowych i cywilnych operacji. Ranni czują się dobrze.

Bolszewicka straż graniczna została ostatnio bardzo silnie wzmocniona, celem przeciwdziałania masowemu ucieczkom nieszczęśliwej ludności do Polski. Nie pomaga to jednak. Wprost niema dnia aby na każdym odcinku nie przedochodziło przez naszą granicę 5 - 10 osób. Ludzie ci z narażeniem życia uciekają z bolszewickiego piekła.

Z Brazyliji

TOWARY MUSZA MIEĆ RODOWÓD.

Dekret rządowy wymaga ażeby wszelkie wyroby brazylijskie przeznaczone na zagraniczny eksport były zaopatrzone w widoczny napis »Brasil«.

FLORES DA CUNHA NARADZA SIĘ Z POLITYKAMI.

Interwentor Stanu Rio Grande do Sul p. Flores da Cunha udał się do Minas Geraes w celu porozumienia się z przywódcami politycznymi Stanu.

Paraná

OKRĘT UGRZĄŻE NA MIEŁIZNIE.

W pobliżu Antoniny ugrzązł na mieliźnie Tucanduva okręt »Campos Salles« należący do Kompanji Okrętowej »Lloyd Brasileiro«. Okręt ten wioził na swym pokładzie ładunek herwa maty do Buenos Aires.

TIBAGI MA SWEGO »LAMPIONA«.

Z Tibagi donoszą, że grasuje tam banda rozbójników pod dowództwem słynnego Bento Tesorio.

W ostatnim czasie banda ta napadła na fazendę Dr. Oliveira Portes'a i zamordowała Ewarysta Camargo, Vitorio i João Francisca. Bandytów dopuszczali się przy tem barbarzyńskich okrucieństw.

KUBYTYBA

ŚWIĘTO PATRONKI KURYTYBY I »FESTA« W »PASSEIO PUBLICO« NA ODRESTAUROWANIE KATEDRY.

Dnia 8 b. m. Kurytyba obchodzić będzie uroczystość swej patronki Najświętszej Marii Panny; w Katedrze odprawi uroczyste nabożeństwo J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita. Po południu odbędzie się procesja.

Cygan i czworo nagich cyganiątek na torze

Pociąg pośpieszny, jadący w kierunku granicy węgiersko-rumuńskiej, zatrzymał się raptem. Stała w polu. W przedziałach wszystko zakotyłowało się, walizki pospadały z półek. Pasażerowie przestraszeni podbiegli do okien.

- Co się stało?
- Dlaczego stojemy?
- Czy katastrofa?

Pytania padały, jak grad. Służba kolejowa wybiegła na tor, by obejrzać przyczynę zatrzymania pociągu.

Na szynach leżał stary cygan i czworo nagich dzieci. Cygan był w laohmanach, dzieci nagie.

Gdy ich podniesiono, odpowiedział przy akompaniamencie przeraźliwych krzyków dzieci, że żona mu umarła, że nie ma z czego wyżyć swą gromadkę więc postanowił umrzeć.

- Lepsza dla nich taka śmierć, niż z głodu... - powtarzał uparcie.

W pociągu pośpiesznym było wiele zamożnych ludzi. Zaproponowano składkę. W ciągu kilku minut zebrano sumę, wynoszącą na nasze pieniądze, około tysiąca milerejsów.

Cygan, rozplywając się w podziękowaniach, odszedł, pędząc przed sobą nagą gromadkę.

Pociąg ruszył. Pasażerowie, zadowoleni z dobrego uczynku, rezesali się po przedziałach.

Ale cóż się okazało? Cygan powtarzał tę samą »zabawę« na wszystkich torach, które przechodził pociąg pośpieszny w Rumunji.

Pociągów takich kursuje dziennie w Rumunji siedem.

7 tysięcy milerejsów dziennie zarobku! To trochę zawiele!

Tego też zdania była policja rumuńska. Postanowiła aresztować sprytnego cygana. Ale znalazła już tylko czworo nagich jego dzieci.

Na nabożeństwie wykona śpiew z towarzyszeniem orkiestry chóru pod batutą mistrza p. Aleksandra Rusieckiego.

Po południu dnia 6-go b. m. odbędą się w »Passeio Publico« różne zabawy jak: tombola, kermes, Koła Szczęścia, sporty, rozrywki, muzyka i t. p. Dochód przeznaczony będzie na odrestaurowanie Katedry Kurytybskiej.

ZNOWU POŻAR.

Ubiegłej środy wieczorem wybuchł pożar i zniszczył dom położony przy ulicy D. Julia da Costa n. 186; właściciele domu João da Costa Queiroz wraz żoną i dziećmi zamknęli mieszkanie i udali do świątyni prezbjterjańskiej położonej przy ulicy Comendador Araujo.

Ogień powstał w zamkniętym domu wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych. Gdy z domu poczęły się wydobywać kłęby dymu, niebezpieczeństwo spostrzegła sąsiadka i zawiadomiła straż ogniową, która niezwłocznie przybyła a tak samo delegacji policjini: Dr. Jan Grabski, Dr. Mario Amaral, Migel Zacharias i Nabi Parana.

Ratunek był utrudniony wskutek tego, że mieszkanie było zamknięte, a również dawał się odczuć brak wody.

Ogień zniszczył cały dom, wraz domowym drobiem. Straty dochodzą do 25 kontów. Dom nie był ubezpieczony.

Rio de Janeiro

STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA.

Z Rio de Janeiro donoszą, że w pobliżu wyspy »Galeão« zderzyły się w czasie lądowania dwa samoloty oznaczone numerem 5 i 9 »Savoia Marchetti« i spadły do morza.

W katastrofie zginęło dwóch lotników, oraz kilku innych odniosło ciężkie rany.

São Paulo

PAULISTANKI WYPYCHAJĄ PAULISTAN Z POSAD.

W mieście São Paulo kobiety coraz częściej obejmują posady, dotąd zajmowane przez mężczyzn. Statystyka, z ostatnich miesięcy, wykazuje, że w São Paulo wykonuje zawód lekarski 20 kobiet; adwokacki, 12; aptekarski, 20; dentystyczny, 33; dziennikarski 24; lotniczy jest 3; »inżynierek« również 3; egzamina sfoferstkie zdało 591 kobiet; profesorok muzyki jest 29.

Santa Catharina

UDOGODNIENIA W SPRAWIE WIE SZKÓŁ PRYWATNYCH

Interwentor Stanu Santa Catharina zlagodził ostre przepisy rządowe odnoszące się do szkół prywatnych. Obecnie nowe rozporządzenie rządowe wymaga ażeby w szkołach prywatnych na-

uczano języka brazylijskiego, geografji i historii brazylijskiej, poza tem w szkołach prywatnych mogą być wykładane jakiegokolwiek przedmioty i języki. Również do składania egzaminów rządowych, które wyznaczone są w tym miesiącu w marcu 1932 r. nie są zobowiązani nauczyciele tych szkół prywatnych, które oddalone są więcej niż 8 kilometrów od szkół publicznych albo posiadają mniej niż 30 uczni.

Rio Grande do Sul

STRASZNE MORDERSTWO POLSKIEGO KOLONISTY.

Jeden z naszych czytelników z Vila Ijuhy donosi nam o następującym strasznym wydarzeniu:

W miejscowości Ijuhy, w niedzielę dnia 23 sierpnia kolonista Antoni Leonarczyk spotkał się na wyścigach konnych na linii 8-iej z czterema Brazylijanami, którzy już od dawna żywili do Leonarczyka wielką nienawiść.

Bez jakiegokolwiek powodu jeden z Brazylijan wyciągnął długą nóż i począł gonić Leonarczyka, który ohołał ratować się ucieczką. Niestety trzej inni zagrodzili mu drogę, a kiedy Leonarczyk w obwieńcie życia sięgnął po rewolwer napaśnicy odcięli mu kawał ręki i zadali mu kilka ciężkich ran w głowę, tak, że Leonarczyk padł martwy z zupełnie strzaskaną głową trupowi mordercy wbił kilka noży w plecy a następnie zwłoki pozostawił na drodze, sami zaś uciekli w lasy na koniach. Zmarły ościerecił dwoje małych dzieci. Straszna śmierć Leonarczyka wywołała ogromne wrażenie w okolicy i żał, bo ś. p. zmarły był człowiekiem spokojnym i pracowitym.

Telegramy

- Z Warszawy donoszą, że panuje tam ogólne przekonanie, iż morderstwo na osobie posła Holowki zostało dokonane na namową organizacji u krańskiej.

(- Policja polska uwięziła rosjanina, niejakiego Annulekiego, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Bolszewji, oraz jego współników kapitana Rudnickiego i porucznika Konkietego. Oskarżeni stanęli przed sądem wojskowym.

- W Chile wybuchła rewolucja.

- W Peru zanotowano silne trzęsienie ziemi.

- Rada Ligi Narodów w Genewie zapoznaje się z projektem Brazylii utworzenia w Rio de Janeiro Międzynarodowego Biura Badań nad trądem.

- Hiszpanja nawijaże układy ze Stolicą Świętą.

OD REDAKCJI.

Następny numer »Ludu« z powodu przypadającej dnia 8-go b. m. uroczystości Matki Boskiej, ukaze się powiększony w przyszłą sobotę.

Szkola Sióstr Miłosierdzia

Pod wezwaniem Matki Boskiej Wspomożenia

- na -

Portão

Z dniem 15-go września b. r. Siostry Miłosierdzia otwierają na Portão

Szkolę dla chłopców i dziewcząt

oraz

Internat dla dziewcząt.

Nauka odbywać się będzie w języku BRAZYLIJSKIM I POLSKIM, na żądanie uczyć się będzie języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego; nadto, robótek ręcznych, malowania i gry na fortepianie.

BLIŻSZE INFORMACJE oraz warunki opłaty szkoły i utrzymania w internacie można otrzymać u Sióstr Miłosierdzia na Portão, Avenida Republica Argentina 2416, codziennie od 8-mej do 12-tej rano.

W ORLEANSIE

w szkole parafjalnej odbędzie się przedstawienie p. t. »Baba Jaga« w święto Matki Boskiej, dnia 8-go b. m. wieczorem.

ATAK PSZCZOŁ NA SAMOŁOT

Niebywale bohaterkie samozaparcie się okazał pilot samolotu pasażerskiego na linii Paryż - Marsylia, Silny wiatr kołysał tak gwałtownie samolotem, że przewrócił się transportowany kosz z pszczołami, które jak oszalałe z trwogi rzuciły się na pasażerów, kłując ich niemiłosiernie. Pasażerowie osłaniali się chusteczkami, lecz pilot, który nie mógł odjąć rąk od kierownicy, stał się ofiarą owadów. Spuchnięty od bolesnych ukłód, wyszukał wreszcie odpowiednie do lądowania miejsce, gdzie z trudem udało mu się opuścić z aparatem na ziemię. Przystąpił do ratowania nieprzytomnego już z bólu lotnika, którego zdołano jeszcze przywrócić do życia.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składam serdeczne podziękowanie wszystkim tym ofiarnym społecznikom, którzy mimo ciężkich warunków materialnych przysłał nam z pomocą, składając na rzecz Pana kierownika tutejszego Kolegium sumę 500\$000.

Kwotę wymienioną uważamy za początek funduszu w celu wybudowania w São Feliciano szpitaliku, S.S. Francoiskanek którego brak, bardzo dotkliwie daje się odczuć. Mamy nadzieję i liczymy na pomoc ze strony szerszego ogółu Społeczeństwa Polskiego w Brazylii iż popieszą nam z bratnią pomocą, oraz przyczynią się do ulżenia cierpień współbraci, spełniając tem samym wzniosły obowiązek chrześcijański.

Zatem wszystkim tym Rodakom dobrej woli na których liczymy, składam z góry nasze staropolskie, Bóg zapłać!

Matka Alojza Kazimiera przełożona Sióstr (Franciszekanek) Bernardynek w São Feliciano.

Wesoly kącik

SUMIENNY ŚWIADEK.

Sędzia miał przesłuchać świadka i napomniał go, aby to tylko powiadał na co sam patrzył i co słyszał, a nie to, co mu druzdy powiadał. Następnie przy pierwszym zaraz pytaniu, ile ma lat? odpowiedział świadek:

- Tego nie mogę powiedzieć,

bo chociaż przy moim urodzeniu byłem obecny, to jednakowoż nie pamiętam daty i tylko mogę powiedzieć to, co słyszałem od drugih, że to miało być 3-go sierpnia 1904 roku.

TO OO INNEGO!

- W poolagu, zdążającym do Sopot, dwaj podróżni rozmawiają ze sobą:
- Pan też do Sopot?
 - Tak.
 - A grywa pan?
 - Owszem, bardzo lubię grać.
 - A dużo pan przegrywa?
 - Nigdy nie przegrywałem.
 - To niemożliwe. Jakim sposobem?
 - Gram na wiolonczeli...

SPROSTOWANIE.

Tow. »Junak« presi nas o sprostowanie wiadomości podanej w numerze 90 »Ludu« w artykole p. t. Dzień Sportu »Junaka«, że »w siatkówkę grała z jednej strony drużyna »Junaka« i »Sarmacji«... »W Siatkówkę grała z jednej strony tylko drużyna »Junaka«.



Dnia 26 sierpnia b. r. zasnął w Panu ś. p. Lucja Wójtowska, mając lat 60 i przeżywszy na ziemi brazylijskiej 23 lat. Zmarła była gorliwą czytelniką »Ludu«.

Nabożeństwo żałobne odprawio się w kościele parafjalnym w Imbituba przy licznym udziale rodziny i przyjaciół.

Niech odpoczywa w Paś. W smutku pogrzebiona Rodzina.

Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszko - Bagnosc i Zgodna

zaprasza powtórnie wszystkich swoich członków na nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się bez względu na ilość członków, dnia 6-go b. m. o godz. 2-giej punktualnie; poruszone będą ważne sprawy.

Sekretarz: Szymon Brzeziński.

Syfilis i Reumatyzm ELIXIR 914

Używając go zauważa się po kilku dniach:

- 1) Krew czysta, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
 - 2) Zniknięcie przyszców, egzamy wzdęć, swędzenia, ran i trądzików i t. p.
 - 3) Zniknięcie zupełne reumatyzmu, bólów w kościach i bólów stawów.
 - 4) Zniknięcie objawów syfilisycznych wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.
 - 5) Zoładek i książki w doskonałym stanie, bo »Elixir 914« nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu.
- Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa sądownicze, tudzież specjalistów w chorobach ogólnych i zoładkowych na tle syfilisycznym.

OZYTELNICZY! Rozpowszechniajcie »LUD«

Loteria do Estado do Paraná

W Poniedziałek 14 Września odbędzie się loteria w wysokości 100:000\$000; liczba puszczonego biletów wynosi 16 TYSIĘCY, 75 rozdzielono na premje.

Wyborowe wędliny polskie i kieszki kaszane

POLECA Stanisław Jezierski

przy ulicy BARÃO DO RIO BRANCO N 304, róg ul. PEDRO IV

Cia. FORÇA E LUZ DO PARANA

Sprzedaje Przyrządy domowe i Motory Przemysłowe na raty.

Specjalne ceny od „Kilowatorów” dla każdego użytku od Siły Elektrycznej.

WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELA SIĘ BARDZO CHĘTNIE W KAŻDYM ZAKRESIE NASZYCH USŁUG.

Telefon 400

Rua 1 de Março 44, Curitiba

Pijcie najlepszą Kawę Tosca
Do nabycia we wszystkich sklepach.

Okazja! Jest do sprzedania dom przy Rua Padre Anchieta nr. 77, poniżej Caixa D'Agua w stronę miasta. Dom ten znajduje się w dobrym stanie. Cena niska. Informacji udziela się w tym domu.

Wielka Likwidacja W OBUWIACH W SKŁADZIE Loja Popular

Rua Jose Bonifacio 21

Wielki wybór obuwia otrzymanych z różnych fabryk. Dużo artykułów sprzedaje się tu po cenach niesłychanie niskich.

Buciki damskie na niskich obcasach różnych kolorów po 18\$000

Buciki damskie na obcasach Mexik. najnowsz. modry po 18\$500

Buciki damskie Luiz XV, modne 25\$000

Trzewiki męskie, dobre 22\$000

Trzewiki męskie z cholewkami 22\$

Wielki wybór w obuwia dla dzieci po cenach [bardzo niskich.

Kupujcie tylko mleko pasteryzowane. Za 400 reisów można nabyć flaszkę mleka pasteryzowanego w Casa Germano Witte, Rua Floriano Peixoto 195 róg Marechal Deodoro, caixa p. 147 — telefon 239 — Curitiba.

Apteka Tell

DROGARIA

Sigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

Vermicida Tell wróg robaków i glist

Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Poszukuję SZAKRU do wynejęcia.

Erico Alt — Caixa postal 18.

Wapno, cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowli, farby i t. p.

MACEDO & CIA.

Posiadają największy skład wszelkiego MATERJAŁU DO BUDOWLI

którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy. — Udzielają wszelkich informacji.

Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA
Telefon 896 — Caixa postal 387

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1054

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumacji, mydeł, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Polski Hotel

Restauracja „BRASIL“

W pobliżu dworca kolejowego.

W tem elegancko urządzonym Hotelu przyjmują pensjonarzystów i po różnych, obliczając mieszkanie i wikt po cenach umiarkowanych.

Bar i Restauracja Brasil otwarta w dzień i w nocy z obsługą dla wygody gości. Wanny i prysznic.

Obiady ciepłe i zimne oraz kolacje o każdej porze z kaski. Zawsze prawdziwe szarsto riograndeńskie. — Wszelkie napoje nacyjonalne i zagraniczne. — Zawsze świeży szops.

Właściciel: LEOPOLD RAYNIAK

Rua Mar. Floriano Peixoto 723

Curityba — Parana — Brasil

Baczność!

Wszystko po cenach zniżonych. Książki do nabożeństwa — wielki wybór, co dopiero nadszedł z Europy! — Obrzy religijne, figury kościelne, kropielniczki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & COMP.
Rua Barão do Serro Azul 66-22
CURITYBA — Parana

Nowo otwarty
PENSIÓNAT
Kuchnia Polska, wygodne pokoje, ceny przystępne
Rua Conselheiro Barradas 104
Curityba

do palacu i nie spuszcza z oczu Kamilla Wilnow.

Z temi słowami detektyw się oddalił. Znalazł się teraz na placu przed dworcem.

Fuchs najął powóz i odjechał.

Habicht poszedł za jego przykładem i w chwili potem jechał tuż za nim.

Zdziwilo to niepomnie Habichta, że Fuchs zatrzymał się przed rozmaltemi sklepami i obladowany pakunkami pojechał do hotelu, w którym kazal sobie dać pokój.

— Co to miało znaczyć? — pytał się siebie zdumiony. — Co ten lotr zamysla? Nie powinienem ani na chwilę tracić go z oczu!

Kazal sobie dać pokój w tym samym hotelu, nawet naprzeciwko podłesnego, tylko przez szerokość kurytarza.

Habicht uchylił drzwi od swego pokoju, i tym sposobem Fuchs nie mógł wyjść niepostrzeżony.

Po niejakiem czasie, kiedy nikt już nie przechodził przez kurytarz, Habicht otworzył zupełnie drzwi i sluchal uważnie.

W przeciwnym pokoju uslyszal halas, jakby przesuwanie krzesel.

Wysunął się cichutko na kurytarz i przyłożył oko do dziurki od klucza.

Mógł ogarnąć wzrokiem większą część pokoju, a to, co zobaczył, zainteresowało go niezmiernie.

Fuchs zajęty był ubieraniem się.

Wyjął z pakunków rozmaite części ubrania i z ich pomocą zmienił zupełnie swoją powierzchowność.

W końcu zalażył fałszywą brodę, a resztę zbyteczną ubrania zapakował do ręczne walizy.

Zanotowawszy sobie wszystko dobrze w pamięci, Habicht usunął się do swego pokoju.

Podniecenie jego zwiększyło się, bo przekonał się, że Fuchs działał według z góry nakreślonego planu; napróżno jednak łamał sobie głowę, coby to być mogło.

Naraz, jak błyskawica, przemknęła mu przez głowę myśl o Melanji.

Czyżby podłeśny miał zamiar udać się do hrabiny i Dory!

Przypuszczenie to zatamowało mu na chwilę bicie serca.

W ten sposób mógłby nie tylko narazić na ich ślad, ale odkryć też miejsce ich pobytu i oswobodzić je z rak wrogów.

Ledwie doszedł do tego wniosku, kiedy uslyszal że Fuchs otwiera drzwi od swego pokoju.

Jednym skokiem znalazł się Habicht za swymi drzwiami, których nie zamknął całkowicie i patrzal przez szparę.

Podłeśny przeszedł szybko przez kurytarz i zaczął schodzić po schodach.

Habicht, nie namyślając się, podążył za nim.

Widzial, jak Fuchs, już bez przyprawnej brody, która zapewne miał w kieszeni, zapłacił rachunek i zażądał powozu.

Habicht uczynił to samo, nie zauważony przez podłeśnego.

Wkrótce zajeżdżał zamówiony przez tego ostatniego powóz.

Fuchs wsiał i zawolał do stangreta: — Na dworzec północny!

Nie przesuwal nawet, jaki straszny wróg podążył w ślad za nim.

ROZDZIAŁ LXXII.

Ściganie i zagrożenie.

Jarkemu zdawało się, że noc końca nie ma. Chodził po pokoju gościnnym, ledwie oświetlonym ciemno palącą się lampką, a kroki jego rozlegały się w ciszy.

Był tak niespokojny i podniecony, że nie czuł zmęczenia.

Po pewnym czasie spojrzal na zegarek.

— Ledwie północ minęła! — mruknął. — Czy nigdy się nie skończy ta noc?

Tymczasem na dworze powstał wiatr silny i deszcz sprowadził.

Wiatr skarzył się i wyl, rostrącając się o konary, deszcz potokami spływał po liściach i szumił, a drzewa gięły się ze skrzywieniem i jękiem.

Jarko podszedł do okna, otworzył je i wyjrzał w ciemność. Nastuchiwał ku drugiej stronie domu.

— Czy też one śpią naprawdę? — pomyślał podejrziwie. — Hm! latwo by było wleźć do nich przez okno, ale podniósłby się wrzask i popsułbym sobie sprawę. Kto wie, czy gospodarz nie wzięty ich strony, muszę już chyba czekać do rana.

Zamknął okno i rozpoczął nieustraszoną wędrówkę po pokoju.

— Odpokutuj za to, że mnie tak wywiodył w pole — zgrzytał wściekle. — Pare godzin i będą w mojej moocy? —

— Myślę, że doprowadzę do tego. Zygmunnt poklwał głową z powątpiewaniem.

— A jeżeli nie uda się to panu, i jeżeli nie wypadnie na korzyść skazanego?

— Wtedy zgubiony będzie! powiedział z ponurą powagą.

— Ależ to strasznie! zawolał Zygmunnt z obrzeteniem. Niewinny ma nałożony głowę, a winowajca ujęć bezkarne? A przystem wiadomo kto winien. O, to byłaby krzywda, wolająca o pomstę do nieba!

— Drogi panie baronie, Müller nie pierwszy i nie ostatni pada ofiarą omyłki sprawiedliwości. Dużo gorzkich rzeczy dałoby się powiedzieć na ten temat, ale to do niczego nie doprowadzi. Sędziowie są tylko ludźmi. Mielny nadzieję.

A przedewszystkiem — jak Liza przyjdzie do przytomności, podtrzymujemy ją tą nadzieją. Prędzej to ją uzdrowi niż wszystkie lekarstwa.

Zygmunnt skinął głową.

— Daj Boże, żeby nadzieje nasze się spełniły, i trudy i zabiegł pana miały szczęśliwy i pomyślny rezultat, — powiedział wzruszony. Żeby tylko nie byłoby zaspóno dla nieszcześliwego człowieka. Naprawdę, drogi panie Habicht, czuję coraz żywsze zainteresowanie się losem Müllera i jego córki. W razie, gdyby ten straszny wyrok wszedł w wykonanie, zajmę się nią, jak najdroższą siostrą... Nie pozostanie bez opieki, dopóki ja żyję!

— Niech Bóg pana błogosławi za te szlachetne słowa! zawolał Habicht poruszony, i uścisnął gorąco rękę barona. A ja — dodał z zaciętą stanowczością — jeżeli mi się nawet nie uda uratować Müllera, wezmę sobie za zadanie życia dowieść niewinności jego, a prawdziwego mordercę oddać w ręce kata!

Po tych słowach detektywa czas jakiś trwało milczenie. Obaj mężczyźni patrzyli przed siebie w smutnym zamyśleniu.

— Ciesze się, że przynajmniej ten dzielny Günther jest uwolniony, podjął na nowo Habicht. — Cześć przypisywanej im winy usunięta jest przez to.

— No, Günther nie mógł być skazany — odparł Zygmunnt — bo pan był w stanie nazwać lotra, który skaził do mnie. Dziwię się, dlaczego pan tego nie zrobił.

— Byłbym to zrobił w ostateczności, ale przynależnym tem sobie nieobliczoną szkodę.

— Tak pan też mówił przed sądem, ale ja niezupelnie wiem, co pan przez to rozumie.

— Nie mogę dać panu dziś żadnego wyjaśnienia w tym względzie, panie baronie. Później, kiedy wszystkie tajemki mego działania wyjdą na jaw, odda mi pan słusność.

— Tajemniczy człowiek z pana, kochany panie Habicht — powiedział Zygmunnt napół żartobliwie, napół z niezadowolaniem. — Zemał mógłby pan przedeć być zupełnie otwartym i powiedzieć mi wszystko, co pan dotąd zdziałał.

— Nie jesto brak zaufania, ani ooskołwiek w tym rodzaju, co każe mi się powstrzymać od mówienia, — odparł Habicht poważnie — ale mam do tego ważne powody; mówię tylko to, co jest niemożliwe do zamłozenia, i to, co się już w rzeczywistości zamienilo. Doziedem doświadczeniem, że tylko w ten sposób dojdę do pomyślnych rezultatów.

— Mógłby mi pan ohoć to powiedzieć, kto strzelił wtedy do mnie w lesie! Mam prawo dowiedzenia się o tem!

— To był podłeśny Fuchs! — odparł Habicht po krótkim namyśle.

— Ach! — zawolał Zygmunnt zaskoczony tym odkryciem. — To ten! Miałem więc rację, podejrzaawszy hrabiego Reichenbach!

— Myli się pan, baronie, hrabia nie ma pojęcia o tem, co się stało. Nie od niego wyszedł ten zamaoh mordercy, nie on namówił swego podłeśnego, ale Kamilla Wilnow.

— Wie pan napewno?

— Tak.

Zygmunnt poklwał głową ogromnie zdziwiony.

— Co ja jej zrobiłem, że nastaje na moje życie? — mruknął, nie pojmując Kamilli.

— Pan groził życiu hrabiego, które dla niej świętem było. Zdjęł pan jestoże niebezpieczniejszy dla tej szkodliwej kobiety. Mówię zupełnie serio, panie baronie, prosząc pana o przedsięwzięcie środków ostrożności. Nie napróżno polecałem panu murzynna Bimbo. Niech pan służywa w swojej służbie tego wernego i szanowanego człowieka

Bank Francusko - Włoski dla Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro - Bóg I-ro de Março
Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 137 MILJONÓW

33 Filje w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile, Kolumbii.
Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Złatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podje muje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych i w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.
Filje: Baranowiec, Będzin, Brześć n/Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Równa, Sosnowiec, Wilno i Wrocław i korespondenci we wszystkich miastach polskich.
Bank Francusko - Polski, Paryż
Filje: Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

KOMPANIA OKRETOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety chatańa z Polski do Brazylii.

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela P. TEOFIL G. VIDAL

Curityba -- Rua 15 de Novembro 605
Paraná

Kupuje się KASZĘ w każdej ilości. Placi się po 5\$000 za kwartę.

CASA NEW YORK

Praca Generoso Marques N. 52 - Curityba

SPRZEDA SIĘ PLACE ogrodzone w różnej objętości w miejscowości Juveve obok Country Club i Villa dos Funcionarios. Światło, woda, kanalizacja, tramwaj na miejscu. Informacji udziela się przy Rua 13 de Maio 195

MLEKO. Kupuje się mleko w każdej ilości.

Casa Germano Witte
Rua Floriano Peixoto 195 róg Marechal Deodoro, caixa p. 147 - Telefon 289 - Curityba.

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-BA HOMMELA



rozpowszechnione po całym świecie już od 85 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozi, Surochotom, Malarji, Neurastenji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorom kobiecym, skrofulom, astenji, i t. d.

Lekarstwo

HAEMATOGEN Dra Hommela działa ze skutkiem

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach. Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. - Leczy Żylaki oraz rany na nogach bez operacji. Leczy sztucznymi promieniami Diatermia Konsultorium i rezyduje przy: Rua 15 de Novembro 35. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-jej do 6-jej. Rez: Rua Commendador Araujo 970 - Telefon 424

APTEKA

HUMANITARIA - DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 3 - Curityba
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty, lekarskie złatwia się prędko i sumiennie.

Banco Allemão Transatlantico

CENTRALA: Deutsche Ueberseeische Bank, BERLIN.
Kapitał Rezerwowy 44.700.000 marek w złocie.

FILJE W BRAZYLII:

CURITYBA - Rua Marechal Floriano 31-41 - Caixa postal N 154-5.
Telefon 154-5.

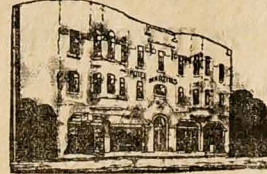
Rio de Janeiro - São Paulo - Santos - Bahia Porto Alegre
Filje: Chile, Uruguay, Peru, Hiszpania

Korespondenci po większych miastach, tak w kraju jak i zagranicą
Bank pośredniczy w tranzakcjach pieniężnych.

Przekazy pieniężne tak listownie jak i telegraficzne do Polski, do Rosji i do innych krajów w każdej walucie.

Kupuje i sprzedaje waluty obce w milrejsach, dolarach, notach.

Przyjmuje pieniądze w depozyt na najkorzystniejszych warunkach. - Przy większych zleceniach zwracać się należy do Dyrekcji celem uzyskania specjalnych warunków.



POLSKI HOTEL HOTEL MARTINS

Właściciel: M. Jaruga

RUA RIACHUELO N. 114 - CURITYBA - Paraná -

Naprzeciw Pałacu Muniypalnego róg Placu Dr. Gen. Marques
Caixa Postal 463 - Tel. 989.

Kuchnia pierwszorzędna. - Urządzenie wspaniałe w modnym żelazo-betonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 60 pokoiów urządzonych z komfortem. - Ceny przystępne.



leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, newralji, kolki świeże rany i t. p.

Lekarstwa tego zatywa się przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE”

Najlepszem piwem ciemnym jest tylko SOBERBA z Atlantyki

i niech pan mu pozwoli być ciągle przy sobie!

- Mój Boże, panie Habicht, czy pan chce przez to powiedzieć, że grozi mi rzeczywistość niebezpieczeństwa ze strony tej występnej kobiety? - zawołał Zygmunt zaniepokojony.

- Tak utrzymuję tak nawet! Niech pan nie zapomina o mojem napomnieniu, panie baronie, niech pan usłucha przestrogi! Nie mówię na mocy podejrzeń i przypuszczeń tylko!

- Nie boję się jej weale! - odparł Zygmunt ze swobodnym uśmiechem.

- Za bardzo pogardzam nią, abym zwracał mi najmniejszą uwagę na to, co przedsięwzięcie przeciwko mnie. Przypuszczam, że niedaleki jest czas, w którym położę się kres tej występku?

- Ach! westchnął Habicht chmurnie. - Nie widzę końca. Straszna masa roboty leży przedemną. Jak już mówię, panie baronie, niech pan nie ocenia zbyt słabo sił naszego wroga. Im bardziej jest przewrotną, tem więcej obawiać się jej należy. Niech pan pomyśli, że chodzi nie tylko o pana, ale i o dziecko, pozostające pod pańską opieką; a może niedługo spadnie na pana inny jeszcze święty obowiązek.

- Jaki? - zawołał Zygmunt, z ciekawym znaczącym tonem Habichta.

- Dowie się pan niedługo, - odparł ten wymijająco. W tej chwili nie mogę panu nic więcej powiedzieć.

Mysłał o Melanji i Dorze, których szukał ciągle.

Habicht pożegnał się i wchodził już do przedpokoju, kiedy Zygmunt zatrzymał go jeszcze.

- Omalo co nie zapomniałem! - zawołał - Chciałem powiedzieć panu coś jeszcze. Baron Helfenstein pisał do mnie.

- Z powodu Elzy!

- Tak. Dowiedział się, że ona znajduje się u mnie, i pragnie się z nią zobaczyć.

- A co pan mu odpowiedział?

- Że czekuję jego wizyty.

Habicht skinął głową uradowany.

- W gruncie rzeczy bardzo mi jest przyjemnie, że w ten sposób odbędzie się zbliżenie pomiędzy nami - ciągnął Zygmunt. - Wszystkie nieporozumienia z przeszłości zają się tym sposobem. Baron dowie się też o przewrotności swej bratowej, i...

- Proszę pana usilnie o nie zdradzenie tego ani jednym słowem!

- przerwał mu szybko Habicht. - Pozostawmy barona w nieświadomości o do tego, co przeszła Liza w zamku!

- Dlaczego?

- Jeżeli pan dziś wszystko opowie baronowi, to on będzie robił wyrzuty bratowej i wypędzi ją od siebie. My nie na tem nie skorzystamy. Pan wie, o co ja podejrzewam tę intrygantkę. Jeżeli teraz będzie ostrzeżona, nigdy nie dojdę do zebrania dowodów, potwierdzających moje podejrzenie.

- Baron nie zdradzi ani słowem, jeżeli go wtajemniczymy we wszystko.

- Nie, nie, panie baronie! - zawołał Habicht stanowczo. - Niech pan posłucha mojej rady i wstrzyma się z wynurzeniami. Gdyby nawet baron Feliks obiecał milczenie, to zdradził się mi mowoli przed tą przebiegłą kobietą. Może pan myśli, że baronowa Sydonja nie dowie się, że pan Helfenstein był u pana? Nie pozostanie dla niej tajemnicą to, że Liza mieszka u pana. Podejrzewam, że wie już o tem. W takim razie wie też, po co baron przyjechał do stolicy i każe go śledzić!

- Dlaczego pan zaraz przypuszcza najrozmaitsze powikłania z powodu bytności barona u mnie? - zaśmiał się Zygmunt niedowierzająco.

- To są powikłania najzwyklejszej usprawiedliwione! - bronił się Habicht z przekonaniem.

- Dobrze, będę postępował według woli pana! - odparł Zygmunt. - Przez Litę nie dowie się nic teraz, ma się rozumieć, nie może jej przeciwieć dziś widzieć. Zresztą, oto on sam! - powiedział, zwracając się do wchodzącego lokaja, który przyniósł mu bilet na srebrnej taicy.

- Tak, to on! - dodał Zygmunt, czytając nazwisko barona na bilecie. Prosił! - rzekł służącemu, który oddał mu bilet bez szelestu.

- To ja się pożegnani! - powiedział Habicht, chwytając laskę i kapelusz i idąc ku drzwiom.

- Ale dlaczego? - zapytał Zygmunt zdziwiony. - Bardzobym sobie życzył, żeby pan był przy naszej rozmowie.

- Nie mam czasu! Nie chciałbym też, żeby baron mnie tu zastał, ani nawet wiedział, że tu byłem. Zna mnie

ze śledztwa, dokonanego u nich, i nie omieszka zawiadomić bratową, że widział mnie u pana. Ona poweźmie ztąd podejrzenia, jednym słowem, proszę mi wybaczyć, panie baronie! Czy mogę wyjść z pokoju pana, nie spotykając się z panem Helfensteinem?

- Proszę tedy. - Zygmunt otworzył szybko boczne drzwi, bo usłyszał kroki Feliksa w przedpokoju.

Habicht wysunął się z pokoju. Na ulicy zatrzymał się i rzucił badawczym wzrokiem dookoła.

Na drugiej stronie ulicy spostrzegł człowieka, który wydał mu się podejrzanym.

Człowiek ten chodził tam i napowróć i nie spuszczał z oczu domu barona Eschenburg.

- Wiedziałem, że tak będzie! - mruknął detektyw ze złością. - Głowa daje, że to ten lotr Antoni! Przylepił sobie przepyszną siwą brodę, ale poznaje jego listę oczu i podły wyraz twarzy!

Poczem Habicht wyszedł z powrotem do domu, nie chcąc być poznany przez Antoniego.

Detektyw wsunął się w kąt pod schodami i rozpoczął toaletę.

Wydobył perukę i fałszywą brodę z głębokich kieszeni palto, włożył je i okulary i uważnie przypatrzył się sobie w kieszonkowym lusterku.

Zarzucił palto na ramię i spokojnie wyszedł przed dom.

Był pewny teraz, że Antoni go nie pozna.

Ten znajdował się jeszcze na posterunku.

Habicht dostadł do najbliższego rogu ulicy, przy którym stał postaniec, oparty o mur, spokojnie pałoc fałkę.

blіszej stacji od pałacu Reichenbach i pochodził od Szmidta.

Habicht polecił mu czuwanie nad pałacem i zawiadomienie go w każdej chwili, jeżeliby się zdarzyło co ważnego.

Depesza poruszyła ogromnie detektywa.

Wziął powóz i kazał się wieść na stację.

Przyjechawszy, wyszedł na peron i czekał na najbliższy pociąg.

W parę minut pociąg wpadł pod oszkloną halę.

Habicht stanął w pobliżu wejścia i uważnie przypatrywał się wszystkim wysiadającym.

Naraz wzrok jego padł na kogoś, czyj widok wstrząsnął nim gwałtownie.

Był to podstępny Fuchs, który w tej chwili przechodził spokojnie koło detektywa, nie nie podejrzewając.

Nie spoznał nawet na niego, byłby go i tak nie poznał pod przebraniem.

Detektyw widział za nim palającymi oczyma.

Nagle spostrzegł człowieka, który kogoś szukał.

Kiedy ten przybliżył się, Habicht zawołał na niego.